Nr 57 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Sobota 12 Marca 1927.

Rok XLVI.

A REFORMA

U bram Szanghaju

Kraków, 10 marca.

Wypadki w Chinach nabierają znowu szybkiego tempa. Dowództwo wojsk kantońskich, zużywszy pewien czas na przegrupowanie swych wojsk, uzupełnienie zapasów, a przedewszystkiem dostowanie dalszych operacyj do zmieniającego się szybko położenia ogólnego, podjęło w ostatnich dziesięciu dniach akcję strategiczną, zakrojoną na szeroką skalę i zawierającą silny element niespodzianki dla mniej lub więcej zainteresowanych obserwatorów.

Do niedawna uważano powszechnie, że celem głównym operacyj armji kantońskiej jest Szanghaj. Z tego punktu widzenia dla obrony Szanghaju Anglja tutaj skoncentrowała wszystkie swoje wysiłki, aby stawić czoło Kantończykom. Tu więc sprowadzono około 15.000 wojsk anglo-indyjskich, w ich liczbie także pułk gwardji Goldstream z Londynu. Przedewszystkiem jednak wytężono wszystkie siły, aby na miejsce rozbitego przez Kantończyków marszałka Suna pozyskać współdziałanie tupana Nankinu, generała Czang Czung Czanga. Jakoż generał ten rzeczywiście przerzucił 50.000 swoich wojsk t. j. więcej niż połowę całej swojej siły w okolice Szanghaju i podjął się jego obrony. Równocześnie skłoniono dyktatora Mandżurji, marszałka Czang Tso Lina, do wysłania znacznych wojsk z północy na południe w kierunku Szanghaju.

Wojskom kantońskim nadciągającym głównie z południa i południowego zachodu dostęp do Szanghaju utrudniają wielkie jeziora i bagna, otaczające to miasto właśnie z tej strony szerokiem półkolem. Przeszkody stają się bardzo trudnemi do przezwyciężenia w porze deszczowej, która się właśnie rozpoczęła. Liczono więc, że jeżeli armja kantońska podsunie się nawet pod sam Szanghaj, to ugrzęźnie w błocie, uwikła się w trudne i długotrwałe operacje oblężnicze, tymczasem zaś wojska Czang Tso Lina, nadciągające z północy, będą miały czas przybliżyć się do Szanghaju z odsieczą. Na takich rachubach opierał się optymizm i otucha, jaką odczuwało się w ciągu ostatnich trzech tygodni z relacyj angielskich.

Tymczasem Kantończycy obrócili w niwecz wszystkie te plany. Nie dali się oni wciągnąć w pułapkę pod samym Szanghajem, nie ugrzęźli w jego podmiejskich bagnach, ale ominęli najspokojniej całe miasto szerokim łukiem od zachodu i wystawiając przeciw flankowym wypadom jego załogi z daleka odpowiednie ochrony, całą siłą rzucili się na Suczau, równocześnie zaś drugą armję wysłali dalej na północ celem zdobycia Nankinu.

Suczau odległy o 70 kilometrów od Szanghaju w kierunku północno-zachodnim, jest ważnym punktem węzłowym na linji kolejowej łączącej Szanghaj z Nankinem i dalej ku północy z Tientsinem i Pekinem. Zdobywając Suczau, Kantończycy odcięliby Szanghaj od wszelkiego połączenia z wnętrzem państwa, izolowaliby go i niejako zablokowali od strony lądu. Równocześnie generał Czang Czung Czang w Szanghaju zostałby odcięty od swojej podstawy operacyjnej w Nankinie. Wyprawa równoczesna Kantończyków na to miasto ma na celu tylko rozszerzenie przestrzeni dla swoich operacyj i wysunięcie dalej ku północy ochrony swojej lewej flanki przed ewentualnym atakiem wojsk Czang Tso Lina. Ta ostatnia ewentualność jest jednak mało prawdopodobna, ponieważ wysłane na południe wojska Czang Tso Lina uwikłały się w przejściu przez prowincję Honan, w walki z wojskami marszałka Wu Pej Fu, tudzież musiały wystawić bardzo znaczne ochrony przed grożącym atakiem flankowym ze strony marszałka t. zw. »bolszewickiego« Syn Jan Fenga, który zajmuje południowo-wschodnią część prowincji Szensi.

Na czas dłuższy więc Kantończycy mają przeciw sobie tylko generała Czang Czung Czanga, którego właśnie zamknęli w Szanghaju i od jego podstaw odcięli. Wiadomości z wieczora dnia 8 bm. mówią zgodnie o tem, że bitwa o Suczau jest w pełnym toku i przechyla się na stronę Kantończyków. Być może, w tej chwili Suczau już padło i znajduje się w rękach wojsk kantońskich. W takim razie sytuacja Czang Czung Czanga byłaby beznadziejną. Zamknięty tuż pod Szanghajem, mając za sobą ogromne miasto, którego ludność jest dlań usposobiona zdecydowanie wrogo, nie miałby on prawie żadnych szans oporu. Sytuację pogarsza jeszcze fakt niesubordynacji i buntu podwładnych Czang Czung Czangowi generałów. I tak generał Li-I, który został przez Czang Czung Czanga usunięty ze stanowiska dyrektora policji szanghajskiej, za to, że wiele ścinał głów potęgując tylko wrzenie rewolucyjne wśród ludności, zbuntował się, okopał się na czele 16.000 wojska w Wufug i grozi przejściem na stronę Kantończyków. Posiadanie takiego ananasa w środku własnej armji z pewnością nie ułatwia Czang Czungowi zadania, ani nie podnosi jego wiary w powodzenie. To też nie wydają się bezzasadnemi wiadomości, które wczoraj doszły do Europy, że Czang Czung Czang wdrożył z dowódcą południowej armji kantońskiej rokowania w sprawie oddania Szanghaju bez walki. (s-i).

Dwie konferencje min. Zaleskiego w Genewie

Konferencja ze Stresemannem i Chamberlainem. — Sprawa stosunków polsko-niemieckich na dobrej drodze. — Pośrednictwo Brianda

Kraków, 10 marca.

Posiedzenia nawet tajne Rady Ligi Narodów nie zwracają na siebie żadnej uwagi, natomiast »klub ministrów zagranicznych« stał się ogniskiem tej akcji, która obejmuje cały ląd europejski i azjatycki. Sprawy lokalne Europy nawzajem zahaczają jedne o drugie jak koła zębate olbrzymiej maszyny i stąd pochodzi, że na przykład spór polsko-niemiecki odbija się głośnem echem nie tylko w Paryżu, ale nawet w Londynie. Polityka Chamberlaina wobec Chin, a zwłaszcza sowietów potrzebuje nieodzownie pokoju na wschodzie Europy środkowej. Wśród takich warunków tak zwana »Justamentpolitik« narodowców niemieckich nie ma szans powodzenia, co atoli odnosi się również do strony przeciwnej.

Na takiem tle odbyła się wczoraj rozmowa Zaleskiego ze Stresemannem. Było dosyć czasu na wysłanie obszernych wiadomości o treści tej rozmowy, mimo to jednakże to, co nam daje PAT, jest bardzo skromne. Chyba, że obaj rozmawiający ze sobą ministrowie zgodzili się chwilowo na tajemnicę.

Wczoraj o godz. 5 popoł. — donosi PAT — **nastąpiło spotkanie ministrów Zaleskiego i Stresemanna. Rozmowa trwała przeszło godzinę,** przyczem poruszone zostały **niezałatwione dotąd sprawy polsko-niemieckie,** ze szczególnem uwzględnieniem zagadnień gospodarczych. Pod koniec konferencji ministrowie postanowili przedstawić ustalone przez nich plany **gabinetom berlińskiemu i warszawskiemu do rozpatrzenia.** Wychodząc od min. Stresemanna min. Zaleski oświadczył zebranym dziennikarzom, **że sprawy są na dobrej drodze i że po zbadaniu ich przez zainteresowane rządy zostaną one niewątpliwie pomyślnie rozwiązane.**

»Vossische Ztg.« mówiąc o rozmowie min. Zaleskiego z min. Stresemannem stwierdza, że rozmowa ta rozpocznie fazę rzeczową w genewskich naradach politycznych. W rozmowie, która toczyła się w języku **angielskim nie brał udziału ani sekretarz stanu von Schubert, ani pos. Rauscher,** który był obecny przy jej **początku.**

Również wczoraj o godz. 4 popoł., a więc przed konferencją ze Stresemannem, odbył min. Zaleski **jednogodzinną konferencję z min. Chamberlainem.** Poruczone były zagadnienia **polityki europejskiej.**

Naostatek należy wspomnieć, że wczoraj o godz. 7 wiecz. odbyła się konferencja Brianda ze Stresemannem, na której widocznie Briand poruszył sprawy polsko-niemieckie, jak się to okazuje z rozmowy jego z przedstawicielem »Matina« p. Korab-Kucharskim. Briand na pytanie, jakie jest jego zdanie w sprawie zapoczątkowanych kroków porozumiewawczych polsko-niemieckich odpowiedział, że odnosi wrażenie bardzo dodatnie. Podczas odbytej rozmowy ze Stresemannem minister skorzystał z okazji, by niemieckiemu ministrowi spraw zagranicznych **wyjaśnić, jak słuszną była teza polityki zmierzającej do wprowadzenia Polski na stałe miejsce do Rady Ligi Narodów.** Rzeczywistość wykazała — powiedział Briand — że zasiadanie w Radzie przedstawiciela Polski i Niemiec łagodzi tarcia i jest niejako zabezpieczeniem się przeciw mogącym powstać nieporozumieniom.

Miejmy nadzieję, że p. Briand nie myli się. (i.)

Rada Ligi żąda od członków Ligi wykonywania obowiązków

WAŻNA UCHWAŁA W SPRAWIE ZAWIERANIA TRAKTATÓW.

Genewa, 10 marca. (PAT.) Rada Ligi Narodów przyjęła na wczorajszem posiedzeniu do wiadomości przedstawione przez **Chamberlaina** życzenie Anglji, aby na przyszłość układy, zawierane pod auspicjami Ligi Narodów, **miały firmę układów i umów zawartych nie między państwami, lecz między naczelnymi ich kierownikami.** Następnie Rada wysłuchała sprawozdania komitetu, który zajmował się sprawą handlu dziewczętami. Z kolei Rada postanowiła zwołać w następnym roku konferencję w sprawach **komunikacji** na 23 sierpnia do Genewy. Wreszcie Rada przyjęła raport Titulescu w sprawie prawnego położenia tych państw, **które nie płacą wkładek obowiązujących.** Titulescu proponuje w swoim raporcie, aby uznać takie państwa **za nie nadające się do współpracy z Ligą tylko wówczas, gdy wyraźnie ujawniają zamiar nie wykonywania zobowiązań, wynikających z paktu Ligi.**

Dodatkowe dopłaty celne są bezprawne i nieważne

Sensacyjny wyrok Najw. Trybunału Administracyjnego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 marca. **Najwyższy Trybunał Administracyjny ogłosił wczoraj wyrok, rozstrzygający kwestję, czy władze celne mogą w ciągu 2 lat po dokonaniu oclenia towaru żądać dodatkowych opłat,** rzekomo dlatego, że pierwotne oclenie dokonane przez władze było mylne.

W sprawie tej zapadło **sensacyjne orzeczenie,** a mianowicie, że **dopłaty są bezprawne, a samo rozporządzenie ministerstwa skarbu z 13 grudnia 1920 r.,** regulujące u nas stosunki celne **jest sprzeczne z dotąd obowiązującemi** ustawami państw zaborczych i dlatego **nieważne.**

Wyrok ten **uwolnił tysiące importerów od dopłat zaległych.** Tylko za ostatnie czasy importerzy mieli z tytułu dopłat wyrównać skarbowi państwa półtora miljona złotych.

Proces spowodowało wystąpienie szeregu **firm małopolskich i śląskich,** zastąpionych przez adwokata dr Mahlera z Krakowa. Przystąpiły one do procesu z tego powodu, że dopłaty celne wymierzane niejednokrotnie po upływie roku i dwóch lat doprowadzały wielu importerów **do niemożności kalkulowania** tej dopłaty na towarze dawno już sprzedanym, a niektórych wprost do ruiny.

Przeciw „martwym duszom“

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 marca. Władze cywilne postanowiły rozpocząć wojnę z t. zw. »martwemi duszami«. Oto według danych, jakie posiadają władze, w samej tylko Warszawie znajduje się około 2.000 rozmaitych stowarzyszeń, związków, klubów i innych organizacyj, zarejestrowanych. Ta liczba instytucyj dowodzi pozornie wyjątkowej ruchliwości i pracowitości na polu filantropji i pracy socjalnej. Okazuje się jednak, że z tej liczby **nawet połowa stowarzyszeń nie funkcjonuje** i figuruje w rejestrach jako »martwe dusze«, chociaż ich prezesi i wiceprezesi korzystają z rozmaitych honorów platonicznych i nieplatonicznych. Celem ukrócenia tego teoretycznego rozwoju życia społecznego, władze centralne projektują wydanie zarządzeń, któreby uniemożliwiały na przyszłość tworzenia instytucyj, jeżeli nie mają odpowiednio ugruntowanego bytu.

Polska w kartelu żelaznym

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 marca. Były minister przemysłu i handlu p. Gliwic prowadził w ostatnich dniach w Duesseldorfie z ramienia polskiego przemysłu żelaznego rokowania **o przystąpienie Polski do kartelu żelaznego. P. Gliwic podpisał imieniem grupy polskiej układ z grupami: austrjacką, czeską i węgierską.** Na mocy tego układu grupy te gwarantują sobie wzajemnie **ochronę terytorjalną produkcji.** Produkcji polskiej pozostawiony będzie do wyzyskania całkowicie **rynek polski.** Ponadto, jak się dowiadujemy, rozważana jest sprawa przystąpienia polskiego przemysłu żelaznego **do zachodnio-europejskiego kartelu żelaznego,** który ma, niezależnie od naszego rynku wewnętrznego, zapewnić nam pewne **korzyści eksportowe.** Sprawa przystąpienia Polski do kartelu zachodnio-europejskiego ma być rozstrzygniętą na następnym zjeździe, który odbędzie się w ciągu miesiąca.

Ustawa prasowa

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 marca. Projekt **ustawy prasowej,** rozpatrzony już przez Radę prawniczą, jest obecnie uzgadniany przez ministerstwo sprawiedliwości i ministerstwo spraw wewnętrznych. Następnie wejdzie projekt pod obrady Rady ministrów. W kołach rządowych mówią, że uzgodniony obecnie projekt **uwzględnił w** znacznej mierze postulaty, **zgłoszone przez zawodowe organizacje dziennikarskie.**

Podwyższenie kapitału Banku Rolnego

Warszawa, 10 marca (AW). Jak słychać, w najbliższej przyszłości kapitał **Państwowego Banku Rolnego podwyższony zostanie z 13 milj. zł. na 25 milj. złotych,** zgodnie z wymaganiem ustawy Banku Rolnego, przewidującego kapitał banku w kwocie 25 miljonów złotych.

Ustępstwa Rosji na rzecz Łotwy

Warszawa, 10 marca (AW). Wobec pojawienia się wiadomości o dokonanym już jakoby podpisaniu **traktatu reasekuracyjnego łotewsko-sowieckiego,** poseł łotewski w Warszawie p. Nuksa oświadczył nam, że wedle ostatnich wiadomości, **traktat dotychczas podpisany nie został.** Prawdą jest jedynie, że rząd sowiecki poczynił w ostatnich czasach w rokowaniach pewne ustępstwa, przyjmując zasadę arbitrażu, którą przed tem kategorycznie odrzucał. Niema mowy natomiast o jakimkolwiek nacisku Niemiec lub Rosji, albowiem rząd łotewski w sprawach polityki występuje zupełnie samodzielnie. **Traktat nie jest nawet zupełnie sfinalizowany.**

Anglja nie redukuje armji

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Londyn, 10 marca. Wniosek angielskiej Labour Party, wzywający rząd brytyjski, aby na najbliższem posiedzeniu komisji rozbrojeniowej Ligi Narodów postawił propozycję zmniejszenia wojska lądowego — **upadł w komisji parlamentu angielskiego 223 gł. przeciw 108 głosom.**

Przedstawiciel ministerstwa wojny oświadczył, że kwestja rozbrojeniowa **nie będzie mogła być rozwiązaną przez Ligę Narodów,** gdyż niektóre wielkie narody jak np. Rosja, nie należą do Ligi. Sowiety posiadają 550.000 stałego wojska i rezerwy około 9 miljonów. Członkowie Labour Party **zamierzają skłonić Rosję do redukcji armji.**

Bilans trzęsienia ziemi w Japonji

Tokio, 10 marca (PAT). Wedle ostatniego sprawozdania ministerstwa spraw wewnętrznych, ofiarą **trzęsienia ziemi padło 4.774 osób, w tej liczbie w samym okręgu Tokio było 1699 zabitych.** Miasto Kobe nie zostało dotknięte klęską. Ośrodek trzęsienia ziemi znajdował się o 100 klm. na północ od Kobe, gdzie **uległo zniszczeniu 6 miejscowości, przyczem 3.000 osób poniosło śmierć**

Tajemnicze okulary

(Przekład z angielskiego przez M. M.)

(Dokończenie).

Nazajutrz po południu, kucem poprosił o dzień urlopu w tygodniu, który mu się należał, a w pół godziny po nim kucharz oświadczył, iż został wezwany do pobliskiej wioski, do umierającego syna. W chwilę potem wyruszył niosąc zawiniątko swych rzeczy, umocowane na głowie, a Matheson chodząc wzdłuż i wszerz po swym pokoju odczuwał gnębiące go dziwne przeczucie całkowitego osamotnienia, gdyż prócz starego ogrodnika i jego żony, mieszkających w głębi ogrodu, nie miał teraz nikogo około siebie.

Wyszedł na werandę, po chwili zaś usłyszał tętent kopyt końskich i ujrzał zbliżający się szybko mały wózek z dużym koszem na bieliznę, obok którego siedział ciemnoskóry krajowiec, ale nie ten, który zwykle zabierał jego bieliznę do pralni.

Matheson skierował go do tylnego wejścia dla służby, gdzie też Hindus z widocznym wysiłkiem uniósł z wózka i zladował swój kosz na ziemię. Ledwo odjechał, pokrywa kosza podniosła się ostrożnie i z wewnątrz wysunęła się postać... Bevan'a...

— Cóż za piekielny upał — rzekł zwolna, wycierając spoconą twarz i głowę — zły dzień mamy na naszą »sztuczkę«! Jesteśmy znów w pełni upalnej pory roku, ale dla naszych wrogów sposobność nielada, bo z powodu gorąca musi pan zostawić wszystkie drzwi i okna otwarte, inaczej trudno byłoby oddychać! A teraz — ciągnął dalej — wydobędziemy na światło dzienne mego towarzysza podróży!

Poczem z głębi kosza wyciągnął drewnianą figurę, wielkości człowieka.

— Wypożyczyłem to u żony antykwarjusza, rzekł wesoło — a teraz pójdziemy do pokoju, gdzie zwykle pan pracuje i poproszę o to ubranie szare, które owego wieczora miał pan na sobie. Możemy wszystko spokojnie przygotować bo zbóje poczekają aż ciemna noc zapadnie, by podejść blisko domu.

IV.

Pokój oświetlony był cały łagodnym blaskiem lampy, a przy biurku, poza bezpośrednim kręgiem światła, siedziała postać w szarem ubraniu, pochylona naprzód, z głową wspartą na złożonych rękach, jakby pogrążona w głębokiem śnie.

Za parawanem ukryty w rogu pokoju, Reginald poruszył się niespokojnie.

Przez otwarte okno, na fali gorącego powietrza doleciał ku nim śpiew nocnego ptaka i niemal natychmiast zamilkł...

— Idzie już — szepnął Bevan do ucha Reginalda — podczas gdy ten ostatni zacisnął mocniej rękę na rękojeści swego sztyletu — wpatrując się z zapartym oddechem w ciemną przestrzeń okna.

Upłynęła długa jak wieki chwila oczekiwania, gdy nagle na ciemnym szafirze nieba widzialnym w otwartem oknie, zarysowała się wysoka, brunatna postać człowieka.

Światło lampy błyszczało na ostrzu noża, który trzymał w dłoni i oświecał całe smukłe brązowo ciało, szerokie, muskularne ramiona i ręce.

Jeden cichy skok, a błyszczące ostrze noża zatopione zostało w plecy figury siedzącej przy stole... Lecz w tej samej chwili z błyskawiczną szybkością Bevan rzucił się naprzód zadając zbrodniarzowi z tyłu cios swym sztyletem, a gdy ten ciężko zwalił się na ziemię, oficer przeciągle gwizdnął.

Na umówiony sygnał kilku miejscowych policjantów ukazało się nagle we framudze drzwi i okna jakby z pod ziemi wyrośli. Bevan wskazał im na leżącego na ziemi, nieprzytomnego Hindusa, poczem zwrócił się do Reginalda:

— Poznaje go pan może, p. Matheson?

Młody człowiek skinął głową twierdząco, w chwili bowiem, gdy ciemna sylwetka Hindusa zarysowała się w obramieniu otwartego okna poznał był tę twarz i zapamiętał wyraz wściekłej nienawiści, z jaką niegdyś poprzysiągł mu był zemstę, gdy Matheson wydał wyrok, skazujący go na 5 lat więzienia za spełniony rabunek z włamaniem.

Gdy policjanci odeszli, zabierając swego więźnia, Reginald schwycił nerwowo rękę Bevan'a, wskazując na dywan leżący przed kominkiem.

— Patrz pan — szepnął zdławionym głosem

Figura drewniana bowiem pod uderzeniem sztyletu upadła na ów dywan przed kominkiem w tej samej identycznie pozycji w jakiej w swem widzeniu ujrzał ją Matheson. A między ramiona wbity sztylet miał srebrną rękojeść, na której wyrzeźbione, splatały się dwie głowy wężów. Bevan z uśmiechem podniósł z ziemi manekina i wyniósł go do przedpokoju, gdzie z głuchym łoskotem uderzył o kamienną posadzkę... I Matheson zaśmiał się głucho —

Nachylony nad szklanką whisky Bevan rzekł zwolna.

— A teraz wytłómaczę panu rzecz całą. Przeglądając akta sądowe, które mi pan zostawił, doszedłem do sprawy, w której pan wydał wyrok na jednego krajowca za gwałt połączony z rabunkiem. Jednocześnie sygnalizowano mi ucieczkę z więzienia niebezpiecznego osobnika, którym podejrzywałem właśnie owego Hindusa, który swej kary jeszcze nie odsiedział. Kazałem go śledzić przez moich ludzi, którzy mi donieśli, że stale nosił przy sobie sztylet, którego rękojeść odpowiadała tej, którą pan ujrzał w swem widzeniu. To mnie wszystko tak zajęło, iż nie kazałem go aresztować, będąc pewnym, iż sam wpadnie nam w potrzask!

— I tak się też stało — dokończył z uśmiechem zapalając papierosa. A gdy Matheson wciąż milczał, Bevan ciągnął spokojnie dalej:

— A pamięta pan może takiego starego Hindusa Assad Khan'a?

— Owszem — odparł Reginald — pamiętam go dobrze, był to rodzaj starego dziwaka, czy pustelnika raczej. Mieszkał samotnie w jakiejś norze w mojej okolicy. Kiedyś przyjeżdżając tamtędy konno, zastałem go leżącego przy drodze ze złamaną nogą. Zabrałem go wtenczas do szpitala w Rampur i odtąd miałem pieczę nad nim. Zmarł niedawno.

— Tak — przerwał Bevan. I teraz mamy wyjaśnienie tej całej zagadki... Stary poczciwiec spłacił panu po śmierci swój dług wdzięczności, ostrzegagając pana z za grobu o grożącem niebezpieczeństwie. Okulary, które pan kupił w bazarze i nosił w chwili tajemniczego widzenia, do niego należały i po jego śmierci zostały sprzedane zaraz z innemi rzeczami, tam właśnie skąd pan je nabył. Stary Assad Khan ostrzegł pana z za grobu.

Bevan umilkł, patrząc badawczo na Mathesona, który pogrążony w głębokiej zadumie szepnął:

— Cóż za przedziwnym krajem tajemnic są Indje!

Stosunki naukowe z Szwajcarją

Polska komisja międzynarodowej współpracy intelektualnej, pragnąc zacieśnić i ułatwić stosunki naukowe między Polską a Szwajcarją, i nawiązać osłabioną po wojnie nić ścisłego kontaktu naukowego, zainicjowała, w porozumieniu z komisją szwajcarską, zorganizowanie wspólnego zjazdu obu komisyj dla omówienia głównych linij współpracy.

Celem zasięgnięcia opinij miarodajnych czynników co do formy i rozmiarów tej współpracy, komisja polska zwróciła się z ankietą, zawierającą szereg punktów, wyczerpujących całokształt przewidzianych stosunków naukowych ze Szwajcarją, do wyższych uczelni i Towarzystw naukowych w Polsce oraz do szeregu osobistości kompotentnych. Ankieta znalazła na ogół jak najżyczliwszy oddźwięk, zwłaszcza w wyższych uczelniach.

Wobec wysokiego poziomu niektórych nauk, n. p. przyrodniczych i techniki oraz ogólnego stanu rozwoju społecznego i kulturalnego w Szwajcarji, wyjazd naszych młodych uczonych na studja naukowe do Szwajcarji byłby ze wszech miar pożądany.

Również i przyjazd wybitnych profesorów szwajcarskich do Polski, celem wygłoszenia w polskich uczelniach cyklu wykładów, uznany byłby za niezmiernie korzystny.

Z naszej strony mogliby wyjeżdżać do Szwajcarji, celem wygłaszania wykładów, filolodzy i historycy.

Wyniki ankiety, opracowane w postaci obszernego referatu, przesłane zostały do szwajcarskiej komisji współpracy intelektualnej, która, rozważywszy wnioski komisji polskiej, postanowiła zwrócić się do niej z zaproszeniem na wspólną konferencję. Konferencja ta odbyłaby się w lipcu roku bieżącego w Zurychu lub Rapperswyllu. — W związku z tą konferencją komisja polska opracowuje obecnie projekt organizacji wymiany profesorów i studentów oraz ewentualnej konwencji bibljograficznej. Jednocześnie rozważane są zagadnienia, dotyczące wykorzystania Muzeum Rapperswylskiego, po przewiezieniu zbiorów jego do Polski.

Z pobytu parlamentarzystów polskich we Francji

PAT donosi z Tuluzy:

Parlamentarzyści polscy zwiedzili w towarzystwie zarządu miasta Tuluzy tutejsze pamiątki, bazylikę św. Saturnina, zakłady azotowe, izbę handlową i wreszcie redakcję dziennika »Depeche de Toulouse«, gdzie zastali dyrektora tego wydawnictwa senatora M. Sarrauta. Przemówienie wygłosił deputowany Capgras, który mówił w gorących słowach o przyjaźni polsko-francuskiej, poczem poseł Rudziński wyraził w imieniu kolegów serdeczne uczucia, jakie żywią w stosunku do Francji.

Wieczorem odbył się bankiet, wydany przez władze miejskie i izbę handlową. Po bankiecie wycieczka udała się do Marsylji, dokąd przydziałkowski odjechał do Warszawy, zaś reszta wycieczki udała się do Marsylji, dokąd przybyła o godz. 7 rano, powitana na dworcu przez delegację Rady miejskiej. Przed południem wycieczka zwiedziła port, popołudniu zaś odbył się bankiet, wydany przez władze miejskie, pod przewodnictwem mera, senatora Flaissieres, który też pierwszy zabrał głos, wyrażając sympatję mieszkańców Marsylji oraz całej Francji dla Polski.

Następnie wygłoszono szereg przemówień, utrzymanych w niezwykle serdecznym tonie. Po bankiecie wycieczka zwiedziła miasto, poczem odbyło się przyjęcie, wydane przez izbę handlową. Na przyjęciu tem przemawiał przewodniczący izby, Rastoin. Odpowiadał mu sen. Łubieński. Wieczorem wycieczka podejmowana była jeszcze w ratuszu.

„Wzajemność" niemiecka w sprawie zasiłków dla bezrobotnych

Donoszą z Katowic:

W myśl ustawy z 18 czerwca 1926 r. o bezrobociu, robotnicy, obywatele innych państw, mają u nas prawo do zasiłków na równi z krajowymi bezrobotnymi, z zastrzeżeniem wzajemności. Obywatele niemieccy, zgłaszający się o zapomogi, otrzymują je u nas bez względu na miejsce zamieszkania, podczas gdy np. obywatele polscy na terenie regencji opolskiej, pragnący korzystać z zasiłków funduszu bezrobocia, muszą się wykazać posiadaniem t. zw. karty »cyrkularnej«, uprawiającej do swobodnego poruszania się w pasie nadgranicznym, gdy tymczasem takich kart albo wogóle nie mają, albo są im one odbierane. Tak dzieje się na Śląsku Opolskim, natomiast w innych częściach Niemiec obywatele polscy, zgłaszający się po zasiłki nie tylko ich nie otrzymują, ale nadto na podstawie samego faktu żądania zapomogi bywają wydalani z Niemiec pod pozorem, że stają się ciężarem dla dobroczynności publicznej.

Ten stan rzeczy na terenie województwa śląskiego wywołuje w kołach interesowanych rozgoryczenie i żądanie zmuszenia drugiej strony do przestrzegania klauzuli wzajemności.

Tylko o propagandę wychowania fizycznego

Z powodu ujemnego wrażenia, jakie wywołało rozporządzenie rządu w sprawie finansowania przez samorządy wychowania fizycznego, ogłasza rząd następujący komunikat:

Wobec źle zrozumianego przez organy samorządowe zarządzenia p. ministra Składkowskiego w sprawie popierania akcji wychowania fizycznego przez **władze administracyjne**, ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśnia, że rola starostów **nie sprowadza się do wydawania nakazów** związkom samorządowym w kierunku **czynienia przez nie odpowiednich świadczeń materjalnych** na rzecz akcji wychowania fizycznego, do czego, jak dotychczas, **niema podstaw prawnych, lecz winna sprowadzać się jedynie do propagandy powyższej akcji na terenie związków samorządowych**, które rozumiejąc jej doniosłą rolę, same chętnie śpieszyłyby ze świadczeniami.

Z komisji historji sztuki Akad. Um.

(Grobowiec Włostowicza. — Dalmatyki z Żywca).

Na posiedzeniu Komisji historji sztuki w dniu 3 bm. dr Kazimiera Furmankiewiczówna przedłożyła referat p. t. »Grobowiec Piotra Włostowicza i jego żony Marji«. Referentka opierając się na danych, jakie o tym nie istniejącym już grobowcu, znanym nam tylko z późniejszych rysunków, podaje Christian Guendel w swej książce p. t. »Das Schlessiche Tumbengrab im XIII Jahrhundert, Strassburg, 1926«, dochodzi do wniosku, że tumba grobowca jest wcześniejszą, mianowicie z XII w., płyta zaś sama, jak to dr Gündel oznacza, z XIII w. pochodzi. Następnie przedłożyła dr Furmankiewiczówna komunikat o wieży romańskiej w Mogilnie, której istnienie w pierwotnym wyglądzie kościoła stwierdza dokument z r. 1797 znaleziony w bani wieży obecnej.

Ks. dr Tadeusz Kruszyński zajął się w swym dłuższym referacie ornatem i dalmatykami z Żywca, znajdującemi się obecnie w Muzeum Narodowem w Krakowie. Referent postawił hipotezę, że rysunki do tych wspaniałych haftów są dziełem Lucasa van Leyden, znanego malarza i sztycharza holenderskiego z pierwszej połowy XVI w. Technika wskazuje na wykonanie ich najprawdopodobniej w Niderlandach.

KRONIKA

Kraków, 10 marca.

Wynik konkursu na popiersia zasłużonych Polaków

Z Warszawy donoszą:

Dnia 7 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie jury konkursu, ogłoszonego przez Związek „Rzeźba" na popiersia zasłużonych Polaków. — W jury wzięli udział: artysta-malarz Henryk Grombecki, grafik Jastrzębowski, krytyk Jan Kleczyński, delegat departamentu kultury i sztuki, radca Woydyno, oraz rzeźbiarze prof. Jan Szczepkowski, prof. Biernacki i Romuald Zerych. Postanowiono, z uwagi na to, iż żadna z nadesłanych prac nie wyróżniała się w sposób, kwalifikujący ją do pierwszej nagrody, przyznać trzem najlepszym pracom równe nagrody po 750 złotych (wedle warunków pierwsza nagroda wynosić miała 1000 złotych, druga 750, trzecia 500 złotych). Trzy równorzędne najwyższe nagrody przyznano pp.: Żurawskiemu, prof. szkoły sztuk zdobniczych w Warszawie, oraz uczniom szkoły sztuk pięknych Strynkiewiczowi i Pietkiewiczowi. Pierwszemu z nich za popiersie porucznika Wysockiego, drugiemu za popiersie Łukasińskiego, trzeciemu za Lelewela. Trzy równorzędne czwarte nagrody po 250 złotych przyznano pp.: Strynkiewiczowi za popiersie Narutowicza, Żurawskiemu za Żeromskiego i Janikowi za Staszica.

Ogółem na konkurs nadesłano 24 prac, które są wystawione w sali grunwaldzkiej w Zachęcie. Nagrody udzielone zostały w postaci subsydjum przez min. W. R. i O. P. (dep. kultury i sztuki). Konkurs obecny jest zapoczątkowaniem akcji, zmierzającej do stworzenia galerji popiersi wybitnych Polaków, którąby zaopatrywała poszczególne instytucje.

Przyjazd Tomasza Manna do Warszawy

W najbliższych dniach przyjeżdża do Warszawy na zaproszenie Polskiego Klubu Literackiego znakomity pisarz niemiecki Tomasz Mann. Wieczorem tego samego dnia Klub Literacki wydaje na cześć gościa w salonach Hotelu Europejskiego obiad, w czasie którego przemówią najwybitniejsi nasi pisarze. Po obiedzie odbędzie się raut. W niedzielę wygłosi T. Mann prelekcję publiczną w sali Pompejańskiej Hotelu Europejskiego. W poniedziałek zbiorą się na wieczór wraz z gościem literaci polscy w salach firmy Fukera.

Wpłacajcie składki na sprowadzenie zwłok Juljusza Słowackiego do Krakowa

DOBRY PROGNOSTYK. Na dzień dzisiejszy przypada w kalendarzu uroczystość 40-tu Męczenników, do których jak wiadomo, przywiązana jest przepowiednia, że jeżeli w tym dniu jest mróz, to takich będzie następnych dni 40. W bieżącym roku dzień 40-tu Męczenników przyniósł nam ciepłą i piękną pogodę wiosenną. O ile więc mamy wierzyć starym prognostykom meteorologicznym, mrozów już być w tym roku nie powinno. — W ostatnich dniach cała natura wzbudziła się do nowego życia. Na targach pojawiły się wiązanki śnieżyczek, tych pierwszych zwiastunów wiosny, na plantach zaś krzewy bzów okryły się pączkami. Pochód wiosny więc w całej pełni.

JUBILEUSZ ORKANA. W zeszłym tygodniu odbyło się w gimnazjum św. Anny posiedzenie komitetu jubileuszowego ku czci Wł. Orkana, pod przewodnictwem dyr. Jakóba Zachemskiego. — W zebraniu wzięli udział prawie wszyscy członkowie komitetu, do którego należą: dyr. Ciężobka, prezes Ogniska naucz. w Krakowie, dyr. Dorawski, dr Ekiert, major S. G. Gebel, poseł Jachymiak ks. prof. dr Kaczmarczyk, prof. dr Kot, ks. red. Fr. Machay, dr Świątek imieniem dyr. Z. Nowakowskiego, prof. dr W. Semkowicz, prof. dr L. Stopka, red. W. Zechenter i Ant. Zachemski, przewodniczący Akad. Komitetu jubileuszowego. Po ustaleniu listy komitetu szerszego, do którego postanowiono zaprosić szereg wybitnych osobistości, oraz po wybraniu przewodniczącego komitetu ścisłego (dr Wł. Ekiert) i sekretarza (Ant. Zachemski), przystąpiono do ustalenia szczegółowego programu uroczystości, jakie Kraków przygotowuje Orkanowi na niedzielę 20 marca. W południe tego dnia odbędzie się Akademja, na którą złożą się przemówienia, recytacje artystów, chór i orkiestra. Wieczorem zaś premjera „Franka Rakoczego" w teatrze miejskim, którą poprzedzi słowo wstępne E. Zegadłowicza. Ze względu na wielkie uznanie, z jakiem odnoszą się do osoby Jubilata sfery krakowskie, uroczystości wspomniene wzbudzają już dziś zainteresowanie i jest nadzieja, że dzień 20 marca będzie dla Krakowa naprawdę świetlanym i miłym.

DZIESIĄTA ROCZNICA ŚMIERCI DRA WŁADYSŁAWA BIEGAŃSKIEGO, jednego z wybitnych lekarzy polskich ostatniej doby i filozofa, przypada w roku bieżącym. W związku z tą rocznicą przyjeżdża do Krakowa w przyszłym tygodniu z Wilna prof. dr Stanisław Trzebiński, który dnia 20 marca wygłosi w krakowskiem Towarzystwie miłośników historji medycyny odczyt p. t.: „Obserwacja, eksperyment i statystyka u Biegańskiego".

NA RESTAURACJĘ KOŚCIOŁA MARJACKIEGO. Płk. M. Bolesławicz, szef sztabu DOK. V. złożył na ręce komitetu odnowienia kościoła Marjackiego 218 zł., jako ofiarę gen. Wróblewskiego i oficerów ścisłego sztabu DOK. V. na cel odnowienia kościoła N.M.P. „Skromna to sumka — zaznaczają ofiarodawcy w załączonym liście — ale skromne są też i nasze możności i w miarę ich przyłączamy się do szlachetnej akcji komitetu, życząc mu całem sercem jak najpełniejszego powodzenia". Z innych ofiarodawców na cel odnowienia kościoła, złożyli w ostatnich dniach Stan. hr. Badeni 500 zł., prof. Brzeziński 100 zł., p. Jan Krzemiński z Wojnicza 50 zł. i inni.

Z „WYSTAWY NIEZALEŻNYCH" SŁAWKOWSKA 12. Komunikują nam, że nadeszły jeszcze następujące eksponaty: portret prezydenta Rollego, pędzla Machalskiego, rzeźba prof. Dunikowskiego prez. Rollego, prace pp. Fedkiewicza, Hryńkowskiego, Pronaszki, Rubczaka i Amelji Weissowej. Ciekawa ta wystawa potrwa tylko kilka dni. Następna wystawa jugosłowiańska, zbiorowa Sichulskiego ze Lwowa i krakowskich malarzy.

„CZARNA KAWA" SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH. Niedzielne podwieczorki artystyczne, urządzane przez Syndykat dziennikarzy krakowskich, stały się najmilszą rozrywką publiczności krakowskiej na popołudnia niedzielne, zwłaszcza, że cena biletów wstępu jest niezwykle niska, bo wynosi tylko 1 złotego. Najbliższa „Czarna kawa dziennikarska" odbędzie się w niedzielę 13 bm. w sali restauracji „Udziałowej" przy placu Szczepańskim. W programie między innemi młoda śpiewaczka p. Wanda Szczepańska, tancerki op. „Nowości" Kownacka i Rellówna oraz wirtuoz na harmonijce ustnej p. Władysław Olkesznik.

WYŻSZE KURSY NAUCZYCIELSKIE. W roku szkolnym 1927-28 czynne będą na państwowych wyższych kursach nauczycielskich następujące grupy: a) humanistyczna w Toruniu, Warszawie, Wilnie; b) geograficzno-matematyczna w Krakowie, Warszawie; c) fizyko-matematyczna w Lublinie, Poznaniu, Warszawie, d) robót ręcznych i rysunków tylko dla mężczyzn w Warszawie; e) śpiewu i wychowania fizycznego w Poznaniu. Oprócz urlopów płatnych, przewiduje się urlopy bezpłatne i płatne za zwrotem kosztów zastępstwa. Termin wnoszenia podań upływa z dniem 31 marca 1927 r.

W SPRAWIE ZAPŁATY PODATKU OD SZYLDÓW ZA I-SZE PÓŁROCZE 1927 R. Magistrat wzywa płatników podatku szyldowego, aby podatek od utrzymywanych szyldów, napisów, znaków, plakatów firmowych i reklamowych, oraz od gablotek, lamp reklamowych i t. p. — za I-sze półrocze 1927 r. uiścili w głównej kasie miejskiej do końca marca b. r. według dotychczasowych stawek. Niewiszczenie do dni 14-tu po upływie tego terminu, kwoty podatku będą ściągnięte przymusowo wraz z odsetkami za zwłokę i kosztami egzekucyjnemi.

REWIZJA SZYLDÓW. Magistrat przypomina kupcom i przemysłowcom obowiązek zaopatrzenia miejsca, na którem zawód swój stale wykonują lub też mieszkania odpowiednim na zewnątrz widocznym znakiem, wielu bowiem z pomiędzy nich bądź wcale nie umieściło godła, bądź posługuje się szyldami i napisami nieodpowiednimi.

W powyższym kierunku przeprowadzona zostanie w najbliższym czasie rewizja, przyczem winni ulegną surowej karze.

NAGLE ZASŁABNIĘCIE PODCZAS ROZPRAWY. Dziś o godz. 11 przedpoł. zawezwano Pogotowie ratunkowe do sądu wojskowego przy ulicy Montelupich, gdzie atakowi histerji w czasie rozpraw uległa Emilja Jaworska. Lekarz dyżurny Pogotowia przewiózł chorą do szpitala św. Łazarza na oddział VI.

AMATORKA KORALI. Policja poszukuje niejaką Teklę Iwaszkiewicz, służącą, która w czasie nieobecności swego pracodawcy, Jana Bobka, skradła na jego szkodę z zamkniętego kredensu 6 sznurków prawdziwych korali, wełnianą chustę i 40 złotych gotówką.

OKRADZIONY „POD FILARKAMI". Andrzejowi Spólnikowi, z Tyńca, skradziono w czasie jego pobytu w szynku „pod filarkami" przy ulicy Stradomskiej portefle z kwotą 120 zł. i kartę przemysłową. Sprawcę kradzieży aresztowano.

WIADOMOŚCI POLICYJNE. Nieznani sprawcy włamali się do kuchni Szaji Goldberga przy ulicy Czystej 13 i skradli garderobę oraz bieliznę wartości 350 zł. — Następnie włamano się do mieszkania Józefa Stolarczyka, zamieszkałego przy ul. Dunajewskiego 9 i skradziono 2 poduszki, 2 koce, oraz zegar szafkowy. — W dalszym ciągu skradziono Abrahamowi Trinhenreichowi, zamieszkałemu przy ul. Jakóba 3, 2 poduszki z ganku. — Wreszcie zaś Pepi Weissowej skradziono kołdrę. Nadto doniósł do policji Stanisław Panek, zamieszkały przy ul. Przegoń 12, że z niezamkniętej stajni skradziono mu 5 kur.

BŁĄD DRUKU. W artykule wczorajszym p. t.: „Drugi dzień obrad Rady Ligi Narodów" przedostatnie zdanie powinno brzmieć: „Minister Zaleski musi czuwać, ażeby chętne poparcie nie stało się p a r c i e m (nie poparciem) na Polskę"

ZMARLI:

— Józef Grochowski, lat 61 liczący, maszynista P.K.P., zmarł w Krakowie. Pogrzeb odbędzie się jutro o godz. 4.30 popoł. z domu przedpogrzebowego na cmentarzu zwierzynieckim.

— Władysław Mańkowski, właściciel apteki w Przemyślu, zmarł w 66 roku życia.

EGZAMIN Z JĘZYKA ESPERANTO. Tow. Esperanto w Krakowie donosi, że egzamin z języka esperanckiego odbędzie się w Muzeum przemysłowem (Smoleńska 9) w niedzielę, dnia 13 bm. o godz. 11 przedpoł. z wstępem wolnym dla publiczności. Kandydaci zjawią się już o godz. 10.

Z KLUBU PRAWNIKÓW. W piątek dnia 11 marca br. o godz. 7-mej wieczorem, w lokalu Klubu prawników i Koła artystyczno-literackiego w Krakowie (plac Szczepański l. 2), wygłosi odczyt p. Jan Tarnowski na temat „Wszechświatowe horoskopy polityczne". Goście mile widziani.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek Gł. A-B l. 39) czwartek, 10 bm. dr Stan. Colonna Walewski: „Agnostycyzm": sobota, 12 bm. prof. uniw. dr Jan Stan. Bystroń: „Z podróży do Syrji"; wtorek, 15 bm. prof. uniw. dr Witold Wilkosz: „Materja a elektryczność". — Początek o godz. 7 wieczór.

PRELEKCJA POETY EDMUNDA BIEDERA p. t.: „O mobilizację Ducha Narodu" odbędzie się w niedzielę 13 bm. o godz. 12 w południe w salach Kasyna wojskowego. Wykład ze względu na treść zapowiedzianą w tytule i osobę cenionego poety budzi żywe zainteresowanie w mieście. Bilety po 1 złotym wcześniej nabywać można w księgarni Krzyżanowskiego w Krakowie.

Z TOW. MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI W KRAKOWIE. We czwartek, 10 marca br. o godz. 8 wieczór wygłosi p. Kazimierz Piekarski w czytelni Muzeum przemysłowego referat na temat: Exlibris Jana Brożka Matematyka XVII. w., a p. Kazimierz Hałaciński „Słów kilka o superexlibrisach". Po referatach odbędzie się pokaz opraw wydań dzieł Karola de Costera, przeznaczonych dla Akademji belgijskiej w Brukseli z okazji setnej rocznicy urodzin poety.

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. We czwartek 10 bm. odbędzie się odczyt prof. dra Kazimierza Roupperta p. t.: „Wrażenia z pobytu na Jawie". Początek o godz. 8-mej wieczór. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

AKADEMICKA SODALICJA MARJAŃSKA W niedzielę 6 marca br. z okazji otwarcia własnej kuchni Akad. Sod. Marj., wydała objad dla zaproszonych gości we własnym lokalu przy ul. Kanoniczej 14. Otworzeniem kuchni A. S. M. powiększyła jeszcze o jedną swoją agencję.

URUCHOMIENIE AGENCJI POCZTOWEJ. — Z dniem 16 marca br. uruchomiona będzie ponownie agencja pocztowa Wielgomłyny powiat Radomsko, województwo łódzkie. Agencja ta połączona będzie z urzędem pocztowym w Przedborzu.



Sprawy sądowe

NIEZWYKŁY WYROK SĄDU NAJWYŻSZEGO. Wczoraj odbywała się w Sądzie Najwyższym w Warszawie jedna z najbardziej tajemniczych spraw, kryjących w sobie niewytłumaczone dotąd zagadnienia natury prawno-społecznej, a mianowicie proces o zabójstwo dra Leona Marguliesa w Czortkowie. Dr Margulies został mianowicie zamordowany przez studenta medycyny w Wiedniu, b. oficera armji Petlury, Aksentiewa. Przyczyną zabójstwa miał być fakt, iż dr Margulies przy stosowaniu zabiegów leczniczych wobec żony Aksentiewa dopuścił się na niej gwałtu. Sąd przysięgły w Czortkowie, po rozważeniu całokształtu sprawy, skazał Aksentiewową na 8 miesięcy więzienia za spędzenie płodu, nie dając wiary, że stało się to jedynie z winy dra Leona Margulicsa, natomiast Teodora Aksentiewa uwolnił całkowicie od zarzutu morderstwa, tak, że sąd mógł skazać go tylko na szereg dni aresztu za noszenie broni, bez zezwolenia władzy policyjnej. Skazana Aksentiewowa przyjęła wyrok i zgłosiła się do odpokutowania kary. Natomiast co do Aksentiewa, urząd prokuratorski w Małopolsce wniósł skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego, domagając się uchylenia niesłusznego, zdaniem jego, wyroku sądu przysięgłych. Wczoraj nastąpiła jednak niespodzianka. Prokurator Sądu Najwyższego, nie zgadzając się ze skargą urzędu prokuratorskiego w Małopolsce, zrzekł się popierania tej skargi. Wobec takiego obrotu rzeczy Sąd Najwyższy, nie wchodząc w motywy, utrzymał wyrok uwalniający zabójcę, a uznając karę 7-dniowego aresztu za nieprawne noszenie broni.

SKANDALICZNY PROCES PRZECIW KIEROWNIKOWI PAŃSTW. URZĘDU WE LWOWIE. - Przed sądem przysięgłych we Lwowie rozpoczęła się rozprawa przeciwko Zbigniewowi Jarochowskiemu, b. kierownikowi państwowego urzędu pomocy dla jeńców i uchodźców i robotników (Jur) oskarżonemu o to, że od roku 1919 do połowy roku 1921 popełnił cały szereg nadużyć na szkodę skarbu państwa i falangi ludzi, korzystających z dobrodziejstwa tej instytucji.

Oskarżony kazał sobie wydawać bez kwitów rozmaite produkty jak cukier, ryż i tłuszcz wówczas bardzo poszukiwane.

I gdy w szpitalu, należącym do „Jura" ciężko chorym brak było lekarstw i cukru, Jarochowski zabierał z magazynu wina i koniaki i kazał odnosić je do swego prywatnego mieszkania, a gdy tych artykułów zabrakło, kazał je kupować a do ksiąg wpisywać przedmioty niezbędne. I w czasie gdy w mieście brakło zupełnie cukru, Jarochowski, jak zeznali świadkowie, pewnego dnia sprzedał żydom 297 klg. tego artykułu.

Ogólne zgorszenie wśród służby i przebywających w etapie jeńców i uchodźców wywoływały orgje, urządzane przez Jarochowskiego. I gdy za ścianą ludzie umierali na tyfus, Jarochowski w licznem gronie znajomych urządzał w swojem biurze huczne przyjęcia i pijatykę. Sprytny, energiczny dla podwładnych bezwzględny, terroryzował funkcjonarjuszy i służbę, to też wszyscy musieli robić tak, jak im Jarochowski dyktował.

Jak stwierdza akt oskarżenia, Jarochowski nie pogardzał i darami amerykańskimi, przeznaczonymi dla biednych jeńców i uchodźców i co lepsze przedmioty skrzyniami szły do jego mieszkania.

ZASĄDZENIE REDAKTORA „ROZWOJU". Wczoraj w sądzie okręgowym w Łodzi rozpatrywano sprawę p. Edmunda Bartoszka, redaktora odpowiedzialnego dziennika „Rozwój", oskarżonego o to, że 20 października ub. r. ukazał się z tem piśmie artykuł, zarzucający p. wicepremjerowi Bartlowi faworyzowanie żydów. Sąd skazał redaktora odpowiedzialnego „Rozwoju", p. E. Bartoszka na 2 tygodnie aresztu i pokrycie opłat sądowych. Proponowaną przez obronę kaucję sąd uchylił.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzięki powrotowi do zdrowia p. Komornickiego wraca dziś we czwartek na przedstawieniu popularnem w pełni powodzenia „Proboszcz wśród bogaczy", który po raz 25-ty zapełnia widownię. Na przedstawieniu popularnem jutrzejszem „Kredowe koło". P. Jednowski kieruje próbami z „Doboru naturalnego", komedji Bern-Gavault'a, dowcipnego obrazu „złamanej drabiny" różnic towarzyskich, zniwelowanych po wojnie przez miłość, intelekt i pieniądz.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". Dziś we czwartek teatr zamknięty, jutro w piątek i codziennie o godz. 7.30 wieczór operetka E. Bergera p. t.: „Księżniczka Ilica". W niedzielę o godz. 3.30 popoł. dla wszystkich „Kopciuszek". W przygotowaniu „Tomciu Paluch" i operetka Hervyego p. t.: „Nitouche".

TEATR „QUI PRO QUO" Z WARSZAWY wystąpi tylko cztery razy w Krakowie. Pierwsze przedstawienie odbędzie się w piątek dnia 11 marca, punktualnie o godz. 8.30. Po raz pierwszy odegraną zostanie wielka rewja aktualna p. t.: „Karuzela", która w Warszawie przez dwa miesiące z rzędu wypełniała po brzegi widownię. — Kasa teatru „Bagateli" sprzedaje bilety codziennie od godz. 9 do 1 i od 3 do 9 wieczór. Wielki pokup biletów świadczy niewymownie o nadzwyczajnym zainteresowaniu się Krakowa występami teatru „Qui pro quo".

„KRÓLOWA ŚNIEŻKA" I „SIEROTKA MARYSIA" W TEATRZE „BAGATELA". W niedzielę dnia 13 marca odbędzie się wielkie przedstawienie dla dzieci i młodzieży o godz. 11-tej przed południem. Kilkadziesiąt dzieci wykona wspaniałe bajki p. t.: „Królowa śnieżka" i „Sierotka Marysia". Bilety sprzedaje kasa teatru „Bagatela" codziennie od 9 do 1 i od 3 do 9 wieczór.

PORANEK MUZYKI CHORALNEJ. W niedzielę dnia 13 marca 1927 r. o godz. 11-tej przedpoł. w sali kinoteatru „Warszawa" urządza Komitet rodzicielski szkoły im. Kazimierza Wielkiego „Poranek muzyki choralnej", którego wykonawcą jest krakowskie „Echo", pod artystycznem kierownictwem dyrektora Bolesława Wallek-Walewskiego. Bilety nabywać można w droguerji mgr. Reifena przy ul. Grodzkiej 35 i droguerji Stiela

w Podgórzu. Czysty dochód przeznaczony na ubogą młodzież tej szkoły.

PRZEDSTAWIENIE AMATORSKIE: „ŚLUBY PANJEŃSKIE“ (Fredry) odegra Zespół teatralny kursów dra Rowida w sali przy ul. Jabłonowskich l. 3, I. p., o godz. 7-mej wieczór, dnia 11 marca (piątek). — Dochód na „Rodzinę Sierocą“

REPERTUARY:
TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Czwartek, 10 marca: „Proboszcz wśród bogaczy“ (popularne).
Piątek, 11 marca: „Kredowe koło“ (popularne).

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI“

Piątek, 11 marca: „Księżniczka Ilica“.
Sobota, 12 marca: „Księżniczka Ilica“.
Niedziela, 13 marca: popoł. „Kopciuszek“; wieczór „Księżiczka Ilica“.

Z kraju

PROGRAM JUBILEUSZU MARJI RODZIEWICZÓWNY. Warszawski komitet obchodu jubileuszowego 45-lecia pracy literackiej Marji Rodziewiczówny, komunikuje, że ustalono następujący program obchodu na dzień 13 bm.:

1) Nabożeństwo w archikatedrze św. Jana o godzinie 9.30 rano, odprawione przez ks. kardynała Kakowskiego. Podczas nabożeństwa chór oraz skrzypce ks. prof. Nowackiego.

2) Uroczysty obchód w ratuszu o godz. 5.30 po południu, na który złożą się: a) przemówienia: prezesa Z. Dębickiego i senatorki Szebekówny; b) wręczenie teki pamiątkowej z adresami od szkół i zrzeszeń społecznych; c) śpiew p. Zboińskiej-Ruszkowskiej; d) orkiestra reprezentacyjna policji państwowej pod batutą dyrektora Sielskiego.

O godz. 8 wieczór uroczystość obchodu zakończy wieczornica w salach resursy obywatelskiej.

ZMIANY W DYPLOMACJI. Z Warszawy telefonują nam: W obsadzeniu naszych placówek zagranicznych mają zajść dalsze zmiany. Poseł polski w Brukseli, p. Szembek, ma być wysłany do Bukaresztu. Jednocześnie projektowane są zmiany w obsadzie placówki madryckiej.

PŁK. MATUSZEWSKI POSŁEM W BELGRADZIE? Dyrektor departamentu ogólnego w ministerstwie spraw zagranicznych, płk. Matuszewski, bawi obecnie w sprawach osobistych w Rzymie, skąd powróci około 15 bm. Po powrocie spodziewana jest jego nominacja na posła Rzeczypospolitej w Belgradzie.

ZNACZKI POCZTOWE Z PODOBIZNĄ CHOPINA. Ukazało się rozporządzenie ministra poczt i telegrafów z dnia 28 lutego 1927 r. o wprowadzeniu w obieg pocztowych znaczków opłaty z podobizną Fryderyka Chopina. Rysunek tych znaczków, o wymarze 20.5×26.5 mm., przedstawia tarczę, okoloną prostemi linjami, na której widnieje podobizna Fryderyka Chopina. U góry z lewej strony tarczy umieszczono napis z drobnych literek „Fryderyk Chopin“, nad tarczą zaś, na linjach poziomych, znajduje się napis „Poczta Polska“; u dołu na tychże linjach, z lewej strony, cyfra „40“, z prawej literki „gr.“. Kolor znaczka ciemno-niebieski.

KONFERENCJA W SPRAWIE USTAWY AKTORSKIEJ. Zarząd główny Związku artystów scen polskich organizuje w sobotę w Warszawie konferencję publiczną w sprawie projektu prawa aktorskiego. Na konferencji tej zostanie wygłoszony referat przez Seweryna Wandyka, rygoryzanta uniwersytetu Jagiellońskiego z Krakowa, autora projektu ustawy aktorskiej, opracowanego w porozumieniu z profesorem U. J., dr Gołąbem.

NOWY POSEŁ CZECHOSŁOWACKI. Z Warszawy donoszą: Wczoraj po południu przybył do Warszawy nowomianowany poseł republiki czechosłowackiej w Warszawie, dr Girsa, w towarzystwie swego sekretarza, dra Hofmanna. Na dworcu powitali przybyłego imieniem M. S. Z. radca ministerjalny dr Frühling i sekretarz Szczerbiński z protokułu dyplomatycznego. Pozatem na dworcu obecni byli urzędnicy poselstwa czechosłowackiego, zarząd czechosłowackiej Besedy w Warszawie, oraz przedstawiciele Towarzystwa polsko czechosłowackiego.

KONFERENCJA DZIEKANÓW ARCHITEKTURY. Z Warszawy donoszą: Pod przewodnictwem ministra W. R. i O. P. Dobruckiego odbyła się konferencja dziekanów wydziałów architektury. Na posiedzeniu byli obecni profesorowie Marjan Lalewicz z Warszawy, Witold Minkiewicz ze Lwowa, Fr. Polkowski i Józef Gałęzowski z Krakowa. W posiedzeniu wziął nadto udział inż. Krupa z ministerstwa robót publicznych. Na konferencji tej minister Dobrucki zapoznał się z opinjami dziekanów co do stanu nauczania architektury w poszczególnych uczelniach oraz co do potrzeb wydziałów architektury.

ODNALEZIONA WALIZKA DYPLOMATYCZNA. Z Warszawy donoszą: Policja odnalazła walizkę skradzioną niedawno kurjerowi dyplomatycznemu, p. Tomaszewskiemu. W walizie były dokumenty administracyjne, które nie zaginęły.

REWIZJA W SKŁADZIE BRONI SPÓŁKI MYŚLIWSKIEJ. Jak z Warszawy donoszą, władze administracyjne zarządziły wczoraj rewizję w składzie broni Warszawskiej Spółki Myśliwskiej przy ul. Królewskiej. W wyniku rewizji znaleziono cztery karabiny maszynowe. Składy spółki zostały opieczętowane.

POŻAR W FABRYCE. Donoszą z Ciechanowa, że wybuchł tam pożar w jednej z fabryk włókienniczych Putkowskiego. Pożar rozszerzył się niezwykle szybko, tak, że mimo energicznej akcji ratowniczej, spaliły się całkowicie warsztaty tkackie i część maszyn. Straty wynoszą około 40 tys. złotych. Istnieje podejrzenie, że fabryka została podpaloną.

KATASTROFA SAMOCHODOWA. Z Bydgoszczy donoszą: Na drodze między Żninem a Szubinem wydarzyła się katastrofa samochodowa, której ofiarą padł zamieszkały w Janowcu lekarz dr Skowroński. Szofer samochodu, którym jechał lekarz, zobaczywszy przebiegającego szosą psa, starał się go ominąć i tak nieszczęśliwie skręcił, iż tylną częścią samochodu najechał na drzewo. Dr Skowroński wyrzucony z samochodu, uderzył głową o drzewo i doznał pęknięcia czaszki, ponosząc śmierć na miejscu. Szofer i jadąca z dr Skowrońskim jego gospodyni doznali ciężkich obrażeń.

BUDŻET GMINY M. LWOWA. Lwowska Rada miejska rozpoczęła obrady nad budżetem gminy na rok 1927—1928. Preliminarz budżetowy przewiduje wydatki zwyczajne w sumie 14,049.888 zł., wydatki nadzwyczajne w sumie 3,560.000 zł.

ULICA IM. MARSZ. PIŁSUDSKIEGO WE LWOWIE. Na ostatniem posiedzeniu Rady m. Lwowa uchwalono dotychczasową ulicę Pańską nazwać ulicą Marszałka Piłsudskiego.

FALENICA GMINĄ MIEJSKĄ. W rezultacie długotrwałych zabiegów Rady gminnej, gminy Falenica i przedstawicieli jej w sejmiku powiatowym, onegdaj podpisany został przez ministrów: Czechowicza i gen. Sławoj Składkowskiego dekret, nadający tej gminie uprawnienia finansowe gmin miejskich, które dadzą jej możność zaprowadzenia szeregu ulepszeń. W skład gminy Falenica wchodzą wszystkie miejscowości letniskowe, znajdujące się na linji kolejowej Wawer—Otwock, jak: Radość, Anin, Kaczy Dół, Miedzeszyn, Falenica, Michalin, Józefów, Jarosław i Świder. Dekret ten będzie w najbliższych dniach opublikowany w „Monitorze“.

ZNOWU OFIARY ZATRUCIA DENATURATEM. W Wielkich Oczach wśród tamtejszej ludności rozpowszechniło się w ostatnich czasach używanie do konsumcji alkoholu drzewnego. — Wczoraj na tle nadużycia tego spirytusu zdarzyły się tragiczne wypadki, a mianowicie w jednej rodzinie trzy osoby zmarły skutkiem zatrucia, trzy zaś ciężko zachorowały. Władze policyjne wszczęły energiczne dochodzenia celem wykrycia sprzedawcy tego alkoholu.

Projekt sejmowej ordynacji wyborczej p. Głąbińskiego

Warszawa, 10 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji konstytucyjnej pos. Głąbiński (ZLN) przedłożył opracowany przez siebie na podstawie wniosków poselskich **projekt ustawy o zmianie ordynacji wyborczej drogą rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej.**

Projekt posła Głąbińskiego przedstawia się jak następuje:

Art. 1 postanawia zmianę art. 9 ustawy wyborczej do Sejmu **drogą rozporządzenia Prezydenta Rzplitej** na zasadach następujących: **ogólna liczba posłów nie może przekorczyć 300 posłów, z powszechnych wyborów 250 i z list państwowych 50 posłów, ogólna liczba senatorów wynosi jedną czwartą** ogólnej liczby posłów.

Ilość mandatów przypadających na okręgi wyborcze miejskie tj. w **Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Krakowie, Lwowie i Wilnie pozostaje niezmieniona.**

Z pozostałej liczby mandatów poselskich oraz całej liczby mandatów senatorskich Prezydent Rzplitej na wniosek Rady ministrów **ustali liczbę mandatów, przypadających na poszczególne okręgi wyborcze, a to na podstawie liczby głosów oddanych w każdym okręgu przy ostatnich wyborach do Sejmu i Senatu** tak, aby na jeden mandat poselski przypadało nie mniej jak 25.000 głosów i na jeden mandat senatorski 80.000 głosów oddanych przy ostatnich wyborach.

W części województwa lwowskiego, obejmującej okręgi wyborcze do Sejmu, mianowicie Sambor, pow. Lwów i Stryj oraz na obszarach województwa **stanisławowskiego, tarnopolskiego, wołyńskiego, poleskiego i nowogrodzkieg wybory do Sejmu tworzyć będą dwie osobne grupy — jedna polska,** złożona z wyborców narodowości polskiej i **druga — nie polska.** To samo dotyczy wyborów do Senatu. W wymienionych pięciu województwach **Prezydent Rzeczypospolitej ustali rozdział mandatów przypadających na obie grupy wyborców** w poszczególnych okręgach wyborczych i w całych województwach tak, aby **na każdą z tych grup przypadła przynajmniej jedna trzecia mandatów poselskich i senatorskich** w danym okręgu względnie województwie i aby na każde województwo przypadły conajmniej dwa mandaty senatorskie.

Art. 2: Wykonanie postanowień art. 2 przeprowadzone będzie przed rozpisaniem nowych wyborów **w drodze rozporządzenie Prezydenta Rzplitej,** wydanego na podstawie uchwały Rady min. Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Na wniosek posłów Ziemięckiego i Piotrowskiego (PPS) odroczono dalsze obrady do piątku 11 bm., by umożliwić członkom komisji porozumienie się ze swojemi klubami.

Co pisze prasa warszawska o projekcie p. Głąbińskiego?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 marca. **Projekt,** przedłożony komisji konstytucyjnej przez prof. pos. **Głąbińskiego w sprawie zmiany ordynacji wyborczej sejmowej, wywołał już wielkie zainteresowanie, podniecenie** i dyskusje w prasie warszawskiej. Wprawdzie w pierwszym dniu po ogłoszeniu tego projektu niema jeszcze w pełni głosów tej prasy, jednakże i te, które są **mówią dokładnie o nastrojach,** z jakiemi spotkał się ów projekt.

»Robotnik« reprezentując PPS., zamieszcza obszerny artykuł p. t. »Skandaliczny projekt«. Artykuł ten, podpisany przez posła Czapińskiego, określa krótko zupełnie projekt p. Głąbińskiego, jako taki, który »**chce przedewszystkiem zmniejszenia liczby posłów z 444 do 300,** aby w ten sposób osłabić reprezentację robotników i radykalnych partyj chłopskich. Pozatem pismo twierdzi, że projekty prof. Głąbińskiego »są skierowane nie tylko przeciwko proletarjatowi, radykalnym chłopom, ale i mniejszościom narodowym«.

»Gazeta Poranna Warszawska«, organ nar. demokracji, przytacza motywy, jakiemi kierował się prof. Głąbiński, tworząc swój projekt. Zdaniem tego pisma zmniejszenie liczby posłów i senatorów **nie godzi w jakieś jedno ugrupowanie polityczne.** Wszystkie stronnictwa stracą na tem liczebnie. Natomiast **zyskać powinny pod względem doboru ludzi.** Poziom kwalifikacji podnieść się musi. Dzisiejszy oderwany klucz wyborczy był **przywilejem na rzecz okręgów mało kulturalnych,** biernych politycznie, niezainteresujących się losami państwa. Głos jednego ciemnego Poleszuka ważył tyle, co kilka, lub kilkanaście głosów mieszkańców stolicy, Krakowskiego, Poznańskiego czy Mazowsza. Obecna ordynacja wyborcza była na tym punkcie premją dla bezwładu politycznego i **upośledzeniem dzielnic czynnych i kulturalnych.**

»Gazeta Poranna Warszawska« wykazuje dalej cyfrowo, że projekt obecny **wyrównuje krzywdę, jaką ponosiły większe miasta Polski** z dotychczasowej ordynacji. Oto pomimo zmniejszenia ogólnej liczby mandatów miasta: **Warszawa, Łódź, Poznań, Kraków, Lwów i Wilno zatrzymują obecną ilość mandatów poselskich i senatorskich.**

Trzecią doniosłą zmianą projektowaną przez prof. Głąbińskiego jest **zapewnienie ludności polskiej, rozprószonej po ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej udziału w przedstawicielstwie narodowem.**

Z krytyką nie wystąpiły na razie inne oficjalne organy partyjne. Mamy już jednak przygrywkę do oceny sytuacji, mianowicie w »**Kurjerze Porannym**«, który w ten sposób bez podawania argumentów ocenia projekt: »Nikt projektu p. Głąbińskiego **zbyt serjo nie bierze. Uważany on jest za dowód niepokoju w kołach prawicy,** która nie wiedząc co rząd zamierza robić z wyborami wyrzuca coraz cięższe pociski w postaci projektów zmiany ordynacji wyborczej, **ale jak dotąd odpowiedzi od rządu nie otrzymuje.** Mówią, ale tylko mówią, że rząd miał pośrednio oświadczyć prawicy, że przyjmie udzielenie mu przez Sejm pełnomocnictw co do zmiany ordynacji wyborczej, ale pod warunkiem, że **będą te pełnomocnictwa pełne,** bez żadnych ograniczeń i zastrzeżeń. — Słowem prawica do obrazu, a obraz do niej ani razu«.

Organ radykalnych sjonistów »Nasz Przegląd« pisze w ten sposób: »Niesłychany projekt endecki wywołał ogromne **oburzenie wśród przedstawicieli mniejszości narodowych,** jako wyraźny zamach na prawa mniejszości. Poruszenie zapanowało też na lewicy. Znamienne były objaśnienia, które p. Głąbiński dodał do swych wniosków. Między innemi p. Głąbiński przyznał, że żydzi będą specjalnie poszkodowani, ale nie wie, jak temu zaradzić, chyba przez utworzenie **specjalnej kurji żydowskiej.** Przedstawiciele Koła żydowskiego w komisji konstytucyjnej na pytanie, co sądzą o projekcie, wystąpili **przeciwko niemu jak najkategoryczniej.** Poseł Hartglas oświadczył, że projekt zmierza wyraźnie do ograniczenia praw mniejszości narodowych. Dowiadujemy się — pisze »Nasz Przegląd«, — że **rząd zajmuje bardzo krytyczne stanowisko wobec projektu endeckiego.** W kołach zbliżonych do rządu zapewniają, że nie zgodzi się on na wydanie dekretu o zmianie ordynacji wyborczej na zasadach dyktowanych przez endecję. Jeżeli można się zorjentować, **rząd chciałby w sprawie ordynacji otrzymać pełnomocnictwa nie ograniczone żadnemi zasadami.** Trudno przewidzieć, jakby z nich skorzystał, a możliwe są różne niespodzianki«.

Imputowanie rządowi różnych posunięć przez prasę jest jednak, zdaniem naszem, przedwczesne.

Ze świata

WYROBY POLSKIEGO PRZEMYSŁU W HADZE. Sekcja prasowo-propagandowa przy Radzie Narodowej Polek wysłała do Hagi na otwierający się tam w połowie bieżącego miesiąca kiermasz, pakę eksponatów, zawierającą kilimy, batiki i lalki wyrobu krajowego. Kiermasz w Hadze organizuje Rada Narodowa kobiet holenderskich.

„ZWALCZANIE“ GRUŹLICY PRZEZ SOWIETY. Z Charkowa donoszą: Komisarjat zdrowia Ukrainy sowieckiej ustalił, że obecnie na Ukrainie jest przeszło 300.000 chorych na gruźlicę. W roku 1926 w całym związku republik sowieckich było instytucyj przeciwgruźliczych 231, z 16.343 łóżkami, z tego w Rosji właściwej 206, z 14.758 łóżkami, a na Ukrainie tylko 19, z 1.350 łóżkami.

ANGLIK SZPIEGIEM NIEMIECKIM. Z Paryża donoszą: Sąd skazał na dwa lata więzienia i 1000 franków grzywny b. kapitana armji angielskiej Strandersa, oskarżonego o szpiegostwo na rzecz Niemiec. Stwierdzono, że oskarżony zbierał poufne informacje, dotyczące technicznej strony lotnictwa wojskowego, jego uzbrojenia i t. d. Standers dostarczał tych wiadomości dr Weberowi, jednemu z głównych agentów niemieckiej służby szpiegowskiej.

Informacje niemieckie o konferencji Zaleskiego ze Stresemannem

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Berlin, 10 marca. O rozmowie ministra Stresemanna z Zaleskim niewydano dotychczas w Berlinie **żadnych oficjalnych szczegółów.** Korespondenci pism berlińskich donoszą z Genewy, że w czasie rozmowy ustalono ramy, w których porozumienie **wydaje się możliwe, jakkolwiek pozytywnych rezultatów nie osiągnięto,** jednak wynik ogólny rozmowy ze względu na jej krótkość należy uważać za dodatni. Słychać, że w sprawie **osiedlania się i wydalań z Polski uzyskano porozumienie,** przyczem ze strony **niemieckiej poczyniono pewne ustępstwa.** — Wzajemne ustępstwa nie zostały jeszcze sformułowane, gdyż muszą być **zatwierdzone przez oba gabinety.**

Co do spraw politycznych to rozmowa dotknęła ich tylko ogólnikowo. Przed zerwaniem rokowań handlowych sprawy gospodarcze i osiedleńcze były traktowane w dwóch odrębnych komisjach. Obecnie obie komisji **mają być zlikwidowane, a rokowania mają być podjęte między obu rządami na drodze dyplomatycznej.** Przypuszczają, że gabinety w niedługim czasie podadzą do wiadomości swą decyzję co do podjęcia rokowań handlowych.

Obrady Senatu

Warszawa, 10 marca.

W dniu wczorajszym Senat ukończył dyskusję nad **budżetem ministerstwa spraw zagranicznych.** W dyskusji nad tym działem budżetu zabierali kolejno głos sen. **ks. Albrecht,** proszący o zmniejszenie pozycji na Ligę Narodów o 100 tys. zł., sen. **Ringel** (Koło żyd.), który wskazywał, że znaczny wzrost zaufania do Polski należy przypisać między innemi pewnej zmianie postępowania wobec żydów w Polsce i atmosferze wywołanej przez sfery żydowskie oraz sen. **Kaniowski** (Piast), domagając się większej opieki nad uchodźcami polskimi.

Z kolei Izba przystąpiła do **budżetu ministerstwa robót publicznych.**

Referent sen. **Kędzior** (Piast) postawił wniosek, aby na regulację Wisły wstawiać corocznie nie dwa ale 25 miljonów zł. Od regulacji bowiem tej naturalnej drogi wodnej zależy cała przyszłość.

Sen. **Kowalczyk** przeciwny jest budowie kanału, łączącego Zagłębia węglowe z Gdańskiem, natomiast domaga się usplawnienia Wisły. Mowca wysuwa w dalszym ciągu szereg postulatów odnośnie od budownictwa.

Na posiedzeniu popołudniowem po przemówieniach sen. Kasperowicza, Thulliego, i Goszyńskiego, Izba przystąpiła do rozprawy nad **budżetem ministerstwa oświaty.**

Referent sen. **Thullie** (Ch. D.) omówił wyczerpująco kwestję szkolnictwa wogóle i działalność ministerstwa oświaty, apelując do rządu, aby **popierał autorytet nauczycieli.**

Po przemówieniu sen. **Siecińskiego, Wysłoucha i Szebekównej** (ZLN) posiedzenie zamknięto.

Następne jutro o godz. 10 przed południem.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 marca. W dniu dzisiejszym na posiedzeniu Senatu dalszą dyskusję nad **budżetem ministerstwo oświaty otworzył sen. Kaniowski.** Senat dokończył dziś dyskusję nad budżetem tegoż ministerstwa oraz załatwi budżet ministerstwa **poczt i telegrafów.** Jutro rozpatrzy budżet **ministerstwa spraw wojskowych** oraz załatwi ustawę o poborze rekruta na rok 1927. W sobotę odbędzie się głosowanie nad wnioskami do budżetu i zakończenie debaty budżetowej.

Z komisyj sejmowych

ZATARG W KOMISJI ADMNISTRACYJNEJ SEJMU.

Warszawa, 10 marca.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych odbyło się posiedzenie sejmowej komisji administracyjnej, w skład której wchodzą przedstawiciele 7 klubów poselskich: ZLN, Piast, Ch. D., Str. Chł., Wyzwolenie, NPR i PPS. Obrady dotyczyły drugiego artykułu projektu ustawy **ordynacji wyborczej dla gmin wiejskich** w szczególności zasad rozdziału mandatu do rad gminnych i zakończyły się przyjęciem następującego wniosku: 1) Na obszarach, na których obowiązuje ustawa o języku państwowym, miałyby być wybory dokonywane systemem **ograniczonego głosowania.** 2) W województwach poznańskiem i pomorskiem miałby być zatrzymany dotychczasowy system proporcjonalny. 3) W reszcie województw obowiązałyby **wybory na zasadzie względnej większości głosujących** z tem, że n żądanie uprawnionych do głosowania mogłyby być wprowadzone wybory systemem proporcjonalnym.

Przeciwko powyższemu wnioskowi votum mniejszości zgłosił pos. **Jaworowski** (PPS). Komisja administracyjna na posiedzeniu popołudniowem postanowiła **uchwalić reasumpcję przyjętego** w dniu 4 bm. artykułu drugiego projektu ordynacji i postanowiła artykuł 21-gi przyjąć według propozycji podkomisji.

Tymczasem pos. **Kozłowski** (ZLN) wniósł o skreślenie ustępu, który utrwalał dotychczasowy system wyborów w województwach poznańskiem i pomorskiem. W głosowaniu okazała się **równość głosów za i przeciw.** Przewodniczący komisji dr Putek oznajmił, iż tłómaczy wynik głosowanai w tym sensie, że wniosek posła Kozłowskiego zostaje odrzucony, w przeciwnym razie cały art. 2 byłby bezprzedmiotowy, albowiem niezałatwiałby systemu wyborów w Poznańskiem i na Pomorzu. Tej interpretacji sprzeciwili się pp. Kiernik i Osiecki (Piast), wobec czego przewodnczący Putek oświadczył, że — jego zdaniem — stanowisko obu posłów **prowadzi do zerwania porozumienia.** Przewodniczący zamknął posiedzenie bez wyznaczenia terminu następnego posiedzenia.

Sytuacja strajkowa w Łodzi

Łódź, 10 marca (AW). Z Łodzi donoszą, że strajk robotników włókienniczych **rozszerzył się na majstrów fabrycznych,** którzy w myśl uchwały nocnego posiedzenia porzucili pracę. Również **zaprzestali pracować pracownicy umysłowi.**

Warszawa, 10 marca (AW). W związku ze strajkiem w Łodzi, zaszedł incydent w fabryce **S. Ramisza, gdzie robotnicy nie przerwali pracy.** Do fabryki tej przybyła delegacja komitetu strajkowego, a gdy portjer i posterunkowy policji niechcieli jej wpuścić, **zgromadzony tłum siłą otworzył drzwi** i wtargnął do wnętrza. Na podwórcu odbył się wiec i robotnicy porzucili pracę.

Warszawa, 10 marca (AW). Jak się dowiadujemy »**Manufaktura Widzewska**« pracuje w dalszym ciągu. Zarząd fabryki przyrzekł wypłacić robotnikom taką podwyżkę, jaką osiągnie Związek robotników włókienniczych.

Dalsze szczegóły trzęsienia ziemi w Japonji

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Londyn, 10 marca. Wedle relacji z Tokio, lotnicy badający obszary dotknięte trzęsieniem ziemi, podają, że w ziemi **potworzyły się szerokie szczeliny, przecinające drogi i linje kolejowe. W niektórych miejscach leżą stosy trupów.** W polach widać gromady uchodźców, błąkających się bez pożywienia, a ogarniętych paniką, którą zwiększyły wstrząśnienia ziemi, powtarzające się po głównem trzęsieniu.

O szczegółach katastrofy nadchodzą **wstrząsające wiadomości.** Jeden z lotników naliczył przeszło 20 doszczętnie zniszczonych osad. W miejscowości Amina zawalił się nowo zbudowany teatr i wybuchł pożar, którego ofiarą było 200 zabitych i 500 rannych. Przypuszczają że lista strat, ustalona na przeszło 4.700 osób, **zwiększy się jeszcze,** gdyż do szeregu zniszczonych miejscowości nie można jeszcze dotrzeć z powodu przerwy w komunikacji.

DZIAŁ GIEŁDOWY

NASTRÓJ DLA EFEKTÓW MOCNIEJSZY, DOLAR BEZ ZMIANY.

Kraków, 10 marca.

Na początku dzisiejszego zebrania tendecja dla efektów mocniejsza.

Zainteresowanie żywe, obroty znaczniejsze. — Zieleniewski 17.75, Chybie 6.25, Elektrownia 43, Górka 34.50—35.00, Cegielski 37, Zarobk. 16.25, Hipot. 1.15, Len 0.26, Nitret 0.50, Żelazo 0.62—0.63, Bank Polski 121—123, Krakus 0.40, Siersza Górnicza 4.10.

Na rynku walut i dewiz tendecja trzymana. Zainteresowanie stosunkowo słabe, podaż pokrywa w zupełności zapotrzebowanie. Nastrój spokojny, ruch słaby. Kursa bez szczególniejszych zmian. W Krakowie gotówka 8.94¼—8.94½, czeki bankowo 8.97. W Warszawie gotówka 8.92.75 do 8.93, czeki bankowo 8.96. We Lwowie 8.94—8.94½, czeki 8.97. W Katowicach gotówka 8.94—8.95, czeki 8.97.

Na wszystkich giełdach sytuacja podobna jak u nas, przy nastroju spokojnym. Bank Polski płacił w dalszym ciągu za gotówkę 8.90, za czeki 8.93.

Zurych, 10 marca. (PAT.) Paryż 20.32½, Londyn 25.22 1/8, Nowy Jork 5.19 7/8, Belgja 72.25, Włochy 23.17½, Hiszpanja 89.30, Holandja 208, Berlin 123.25, Wiedeń 73.15, Sztokholm 138.85, Oslo 134.95, Kopenhaga 138.50, Sofja 3.75, Praga 15.40, Warszawa 58.05, Budapeszt 90.90, Białogród 9.13½, Ateny 6.700, Konstantynopol 2.60, Bukareszt 3.15, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 219.50. Tendencja wzmocniona.

Wiedeń, 10 marca. Rynek dzisiejszy był spokojny i w związku z wiadomościami z giełd zagranicznych nieco pomyślniejszy. W dalszym przebiegu Rima i Alpiny nieco poprawiły się.

Siersza Górnicza 3.05, Portland 35, Karpaty 35.1, Galicja 130, Schodnica 11.5, Nafta 11.3, Alpiny 43.1, Bank Hipoteczny 0.68, Fanto 10.50, Zieleniewski 13.5.

Po zamknięciu kroniki

W SPRAWIE OBOWIĄZKU MELDOWANIA SIĘ OFICERÓW I SZEREGOWYCH REZERWY I POSPOLITEGO RUSZENIA. Magistrat wzywa wszystkich oficerów i szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia, zamieszkałych w Krakowie, którzy dotychczas nie meldowali się, aby obowiązkowi temu uczynili zadość w terminie najdalej do dni 8-miu, zgłaszając osobiście swój pobyt w biurze meldunkowo-wojskowem wydziału V. w magistracie. Magistrat zwraca uwagę, że powyższy obowiązek wojskowy zgłaszania się w magistracie jest niezależny od obowiązku zameldowania się w dyrekcji policji. Przy zgłoszeniu przedłożyć należy książeczkę wojskową. Dalsze szczegóły w ogłoszeniu, które magistrat rozlepił na rogach ulic.

Bilans handlu zagranicznego w Polsce w styczniu b. r. a w styczniu 1926 r.

Bilans handlu zagranicznego w styczniu b. r. pogorszył się znacznie w stosunku do bilansu handlowego w styczniu r. 1926. Wysokie saldo czynne, wynoszące w roku 1926. 62 mil. zł w złocie, zmalało w styczniu r. b. do 7 mil. zł w złocie. Niewątpliwie niezwykle korzystne wyniki, osiągnięte w dziedzinie handlu zagrancznego z początkiem r. ub. były spowodowane silnem sztucznem hamowaniem przywozu, to też obecnie skoro z jednej strony zmnejszyła się presja sztucznych i naturalnych czynników hamujących import, z drugiej zaś strony zapotrzebowanie tak życia gospodarczego jak i konsumentów wzrosło na skutek zwiększenia się siły konsumcyjnej, nastąpiło gwałtowne wzmożenie przywozu. I tak przywóz wzrósł z 47 mil. zł w złocie wstyczniu r. ub. do 108 mil. zł w złocie w r. b. Sam wzrost przywozu nie byłby zasadniczo objawem ujemnym, zwłaszcza w dziedzinie artykułów, służących do dalszej produkcji, jednakże równocześnie w tymże samym okresie wywóz nie wykazuje tendencji do wzrostu To też należy obawiać się, że z ukończeniem wywozu reszty cukru, co niebawem nastąpi, bilans nasz handlowy stanie się bierny. Szczegółowe cyfry porównawcze za oba miesiące przedstawiają się następująco: Jak wspominaliśmy, przywóz wzrósł z 47 mil. zł w r. ub. do 108 mil. w r. b. Wzrost ten dotyczy nieomal wszystkich grup towarowych i cyfrowo w okrągłych miljonach złotych w złocie przedstawia się dla obydwóch lat następująco: produkty spożywcze 24 i 12, produkty zwierzęce 7 i 2, minerały oddzielnie niewymienione 3 i 1, gumelastyka 2 i 1, materjały i przetwory chemiczne nieorganiczne 4 i 1, materjały i przetwory chemiczne organiczne 5 i 2, metale i wyroby metalowe 8 i 3, maszyny i aporaty 7 i 3, przyrządy i materjały elektrotechniczne 3 i 2, materjały i wyroby wólkniste 31 i 14. Bardzo nieznacznemu zmniejszeniu uległ przywóz środków komunikacyjnych i odzieży.

Wywóz wzrósł ze 109 miljonów w r. b. do 115 miljonów złotych w r. b. W szczególności wzrost wykazują następujące grupy w okrągłych miljonach złotych: materjały i wyroby drzewne 23 wobec 13, rośliny i ich części 5 wobec 2, paliwo, ropa, asfalt i pochodne 28 wobec 17, metale i wyroby z nich 11 wobec 8. Natomiast zmniejszenie wykazują: produkty spożywcze 31 wobec 45, zwierzęta 4 wobec 9 i materjały i wyroby włókniste 6 wobec 9.

W powyższym wykazie zostały pominięte te grupy towarów, których wartość jest niższą od miljona złotych.

W powyższym szczegółowym wykazie pierwsze cyfry odnoszą się do stycznia r. b. Z najważniejszej grupy wywozowej, produktów spożywczych, silnej redukcji uległ wywóz wszystkich zbóż kłosowych i strączkowych. Wzrost wykazują ziemniaki, masło i chmiel, natomiast wywóz cukru wzrósł z 13 na 17. miljonów, co zawdzięczamy tylko wzrostowi cen cukru na rynkach światowych, gdyż ilościowo wywieźliśmy go w r. b. mniej. Wzrósł znacznie w grupie paliwa wywóz węgla, benzyny i niektórych przetworów naftowych.

Bez wywozu cukru nasz bilans handlowy stałby się pasywnym już w styczniu na 10 miljonów. Z kampanji 1926/7 wywieźliśmy cukru do stycznia włącznie 164,000 ton i pozostało go do wywozu już tylko około 136,000 ton.

Diarjusz ekonomiczny

— **Ogólno-polska konwencja węglowa została przedłużona do dn. 1 kwietnia b. r.** Rząd stoi na stanowisku utrzymania konwencji ze względu na możność racjonalnego regulowania eksportu i normowania cen.

— **Możliwość pozyskania rynku algierskiego dla naszego węgla** istnieje dzięki prywatnej inicjatywie przedstawicieli organizacji węglowych.

— **Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Banku Polskiego** zostanie według wszelkiego prawdopodobieństwa uchwalone obniżenie oficjalnej stopy dyskontowej z 9 na $8^1/_2$% w stosunku rocznym.

— **Eksport bekonów zwolniony jest od podatku obrotowego.** Izby skarbowe mogą zawieszać podatek za transakcje eksportowe za okresy wymiarowe poprzedzające styczeń b. r. o ile wymiary nie stały się prawomocne.

— **9 fałszywych książeczek oszczędnościowych P. K. O.** wydanych w urzędach wileńskiej dyrekcji z prawem wypłaty oszczędności we wszystkich urzędach pocztowych, stwierdzono w obiegu.

Informacje przemysłowe i handlowe

OGÓLNA SUMA WPŁYWÓW Z DANIN I MONOPOLÓW PAŃSTWOWYCH W LUTYM B. R wynosi 141.2 mil. zł z sumy tej przypada na podatki bezpośrednie kwota 32.6 mil. zł, przyczem największą pozycję w tym dziale stanowi podatek przemysłowy 14.6 mil. zł, następnie podatek dochodowy 8.2 mil. zł od nieruchomości 3.4 mil. zł, gruntowy 2.8 mil. zł, 10% dodatek do podatków bezpośrednich przyniósł 5.7 mil. zł.

Podatki pośrednie przyniosły 12,1 mil. zł, cła 17,4 mil. zł, opłaty stemplowe i daniny pokrewne 13,2 mil. zł, podatek majątkowy 4.5 mil. zł, monopole 55.7 mil. zł, w tem monopol tytoniowy 26.0 mil. zł, monopol spirytusowy 26,7 mil. zł.

W latach poprzednich dochód z tych samych źródeł wynosił w r. 1925 95.6 mil. zł, w r. 1926 95,8 mil. zł.

PROJEKT USTAWY O ZAPOBIEGANIU UPADŁOŚCI, uzgadniany jest w zainteresowanych ministerstwach. Dotyczy to specjalnie województw wscholnich i lubelskiego, gdyż dawny rząd rosyjski i okupacyjne władze austrjackie nie wprowadziły ustawy tej, podczas gdy Beseler jako generał-gubernator warszawski odpowiednie rozporządzenie z mocą obowiązującą dla terenu b. okupacji niemieckiej w Kongresówce wydał. Wiadomem jest na razie, że nowa ustawa w każdym razie nie będzie podobna do odpowiedniej ustawy austrjackiej, gdzie istnieje t. zw. ugoda i redukcja długów, która ułatwia zawieranie fikcyjnych umów dla celów fikcyjnego obniżania długów.

RADA MINISTRÓW W SPRAWIE CEN CUKRU. Rada ministrów ustaliła następujące wytyczne w sprawie cen cukru oraz sanacji przemysłu cukrowniczego. 1) Ustalonej bez porozumienia z rządem ceny cukru w wysokości 90 zł (bez akcyzy i worka za 100 kg nie akceptuje się. 2) Wobec braku rozporządzenia o cenie cukru poleca się ministrom skarbu, przemysłu i handlu, oraz rolnictwa, wydanie bezzwłocznie rozporządzenia, zmierzającego do zniżenia maksymalnej ceny cukru do 87.50 zł (bez akcyzy i worka). 3) Władze zastosują prawem przewidziane rygory, celem zapewnienia bezwzględnego poszanowania rozporządzenia o cenie cukru. 4) Równocześnie minister skarbu w porozumieniu z zainteresowanemi ministrami zawiadomi związki cukrowników i plantatorów, że w razie nieuregulowania stosunków i cen za buraki z plantatorami przez cukrownie byłej Kongresówki i Małopolski, oraz w razie przedstawienia do 30 dni planu sanacji cukrownictwa, rząd podda dalszej rewizji zarówno obowiązujące obecnie ceny, jak też i samą ustawę o obrocie cukem.

ZAPASY ZBOŻA WYSTARCZĄ. Istniejące zapasy zboża wystarczą, jak obliczają władze rządowe, do nowych zbiorów, zwłaszcza, że ostatnio nadeszły na rynek kontyngenty zboża rumuńskiego i rosyjskiego. Ostatnio ograniczenia wywozowe wpłynęły tamująco na eksport zboża krajowego. W miesiącu styczniu wywieziono zagranicę 1 300 tonn zboża, zaś w pierwszej połowie lutego zaledwie 340 tonn. Zaznaczyć należy, że aczkolwiek ograniczenia wywozowe wygasają z dniem 1 kwietnia, to jednakże w razie potrzeby rząd ograniczenia to przedłuży.

ZMIANY PRZEPISÓW O NALEŻNOŚCIACH WALUTOWYCH Z EKSPORTU. Przepisy o inkasowaniu należności pochodzących z eksportu tych artykułów, dla których zaświadczenia walutowe mogą być wystawiane wyłącznie przez oddziały Banku Polskiego, uległy zmianom, a to o tyle, że ustalono świeżo terminy dla odprowadzania walut do Banku Polskiego, a mianowicie dla artykułów drzewnych (obrobionych i nieodrobionych) — 3 miesiące, przetworów ropy naftowej — 2 miesiące — wszystkich gatunków zbóż, jaj i trzody chlewnej — 1 miesiąc, dla wszystkich innych artykułów (nasiona, gydło rogate, konie gęsi żywe, mięso i t. p.) — 3 miesiące. Terminy te w wyjątkowych wypadkach mogą być prolongowane.

BANK POLSKI MOŻE ZMIENIĆ WSZYSTKIE SWE BANKNOTY NA ZŁOTO. Zapas walut i dewiz zagranicznych w Banku Polskim stale wzrasta i to w bardzo szybkiem tempie. W dniu 20 stycznia b. r. waluty i dewizy zagraniczne wynosiły — 171.2 mil. zł, a w dniu 20 lutego — 211,8 mil. zł, t. j. wzrosły w ciągu miesiąca o 40 mil. zł

W związku z tem rośnie pokrycie kruszcowo-walutowe obiegu banknotów. Pokrycie statutowe, które się oblicza przyjmując wartość złota i dewiz zagranicznych parytetowo, t. j. 1 dolar 5,13 zł — wynosiło w dniu 20 lutego b. r. 58,30 proc. Pokrycie kursowe, przy którem złoto i dewizy zagraniczne obliczają się według kursu dnia sporządzenia bilansu — wynosiło w dniu 20 lutego — 100,65 proc. To znaczy, że Bank Polski mógł w tym dniu wymienić wszystkie swe banknoty na złoto, względnie waluty według kursu dnia i mimo to pozostałaby mu pewna kwota walut obcych i złota.

Z TARGÓW ZBOŻOWYCH. Na targach zbożowych w Warszawie tendencja spokojna, ceny ustabilizowane, fachowcy nie przewidują znaczniejszych zmian. Podaż pokrywa zapotrzebowanie. Onegdaj płacono za żyto 42 zł, pszenicę — 54 do 55 zł, owies — 35 zł, jęczmień — w zależności od gatunku — 34 do 38 zl wszystko za kwintal franco Warszawa.

RUCH W PORCIE W GDYNI W LUTYM B. R. W ub. m. zawinęło do portu w Gdyni 21 jednostek morskich o ładowności 14.288 tonn rej. netto. W tej liczbie było 20 próżnych, a statek »Pologne« miał na pokładzie 20 pasażerów i 3 tonny ładunku. Pod banderą polską zawinął 1 statek, szwedzką 10, niemiecką 6, duńską 2, francuską 1 i gdańską 1. Opuściło port 22 statki (jeden był próżny). Na 20 okrętach załadowano węgiel w ogólnej ilości 32.415 t. »Pologne« natomiast zabrał 401 podróżników i 50 tonn materjału tartego.

GIEŁDA KRAKOWSKA
z dnia 9 marca 1927 r.

AKCJE:

Polski Bank Przemysłowy	0·22
Bank Hipoteczny	1·15
Bank Małopolski	0·39
Związek Sp. Zarobkowych Poznań	16·00—16·10
Polskie Towarzystwo Handlowe	0·36—0·45
Pharma	1·20
Zieleniewski	17·70—17·75
Trzebinia	0·60
Parowozy	0·85
Górka	34·00
Siersza Górnicza	4·10
Niemojowski	0·90
Azot	0·84—0·85
Krakus	0·36
Chodorów	117·00—118·00
Chybie	0·15

GIEŁDA WARSZAWSKA
z dnia 9 marca 1927 r.

WALUTY:

Dolary	8·92—8·94—8·90
Holandja	358·90—359·00—358·00
Londyn	43·53—43·54—43·42
Nowy Jork	8·95—8·97—8·93
Paryż	35·12—35·10—35·19—35·01
Praga	26·57—26·63—26·51
Szwajcarja	172·62—173·05—172·19
Włochy	39·80—39·90—39·70
Wiedeń	126·25—126·56—125·94

AKCJE:

Bank Dyskontowy	17·00—16·50
Bank Handlowy Warszawski	6·10—6·30—6·20
Bank Przemysłowy Lwowski	0·24—0·22
Bank Polski	120·50—124·00—122·00
Bank Zachodni	3·65—3·75—3·60
Zjedn. ziem. pol.	2·85—2·75
Związek Sp. Zarobkowych Poznań	16·50—15·75
Cerata	0·85—0·90—0·88
Kijewski	0·36
Wildt	0·20—0·19
Strem	12·00—11·60
Elektrownia Dąbrowa	68·00
Polskie Towarzystwo elektryczne	0·30—0·29
Elektryczność	85·00
Siła i światło	97·50
Brown Boveri	2·70
Chodorów	96·50—97·00
Szerśk	0·75—0·70—0·71
Częstocice	2·60—2·87—2·65
Rosławice	68·00—70·00
Michałów	0·53—0·51
Wysoka	8·15—8·00
Cukier	4·75—4·60—4·70
Firley	61·00
Lazy	0·40—0·39
Węgiel	105·00—101·00—103·00
Kalia Polska	0·43
Nobel	4·45—4·30—4·35
Cegielski	36·50—37·00—36·50
Fitzner i Gampet	4·80
Lilpop	25·00—24·00—24·50
Modrzejów	7·75—7·65—7·50
Norblin	127·00
Ostrowieckie	17·50—17·25
Parowozy	0·91—0·92
Pocisk	2·50
Rohn i Zieliński	0·72
Rudzki	1·76—1·71—1·73
Ursus	2·65
Zieleniewski	18·25
Starachowice	3·00—2·93—2·95
Żyrardów	18·25—17·75
Zawiercie	36·50—36·00—36·50
Borkowscy	2·65—2·70—2·55
Haberbusch	101·00—102·00
Jabłkowscy	0·32
Spirytus	3·25
Żegluga	0·35—0·36
Lombard	5·00—5·25

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

6 L. Sp. 43.

Do rejestru spółdzielczego

wpisano w dniu 3 lutego 1923 firmę **Bank Towarowy Związku przemysłowców i kupców,** Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie, ul. Wolska 11. Oddział w Katowicach. Przedmiot przedsiębiorstwa jest udzielanie członkom pożyczek na zastaw towarów nie ulegających łatwo zepsuciu złożonych we własnych magazynach lub wynajętych przez spółdzielnię składach. Towary winny być ubezpieczone na sumę conajmniej o 10% wyższą od sumy pożyczkowej i na termin o miesiąc dłuższy od terminu pożyczki, przyczem police ubezpieczeniowe wystawione na imię spółdzielni, winny być przechowane w spółdzielni, kupno i sprzedaż towarów na zlecenie i na rachunek członków na warunkach komisowych: przyjmowanie w przechowanie w składach spółdzielni wszelkich towarów za wynagrodzeniem dyskont weksli członków, oraz wszelkich innych zobowiązań, dyskont wylosowanych papierów procentowych i wszelkich kuponów, oraz redyskont dyskontowanych przez spółdzielnię zobowiązań i weksli, wydawanie zaliczek członkom do 80% wartości na listy frachtowe, konosamenty na wysłane towary zarówno krajowe, jak i zagranicznego pochodzenia, z tem zastrzeżeniem, aby towary te były ubezpieczone, wydawanie pożyczek członkom z terminem nie dłuższym jak 6 miesięcy, oraz otwieranie kredytów we formie rachunków bieżących na zastaw papierów procentowych i krótkoterminowych zobowiązań państwowych, pożyczek miejskich i komunalnych listów zastawnych, udziałów akcji, obligacji towarzystw pożyczkowych, obcokrajowych papierów procentowych, których obieg w kraju jest dozwolony, walut oraz drogich metali, o ile ustawa na to pozwala. Wydawanie pożyczek na wszelkie należności członków przysługujące do instytucji finansowych i osób prywatnych, przyjmowanie poleceń odbioru na listy frachtowe, konosamenty, weksle i papiery procentowe, przyjmowanie wkładów pieniężnych z prawem wydawania dowodów wkładowych imiennych, wydawanie przekazów, pieniężnych, czeków i akredytów, oraz dokonywanie wypłat w kraju, przyjmowanie subskrypcyj na pożyczki państwowe i komunalne, oraz na akcje przedsiębiorstw, przyjmowanie do depozytu papierów wartościowych i innych walorów oraz wynajmowanie kasetek zabezpieczeniowych. Udział: 100 zł. płatny z chwilą zadeklarowania. Członkowie zarządu: Bolesław Bilikiewicz, Dr. Marcin Glückstein, Karol Goldfeld. Czas trwania Spółdzielni: nieograniczony. Pismo przeznaczone do ogłoszeń „Nowa Reforma", Kraków, rokiem obrachunkowym jest rok kalendarzowy. Liczba członków Zarządu: 3. Spółdzielnię zastępują na zewnątrz dwaj dyrektorowie i podpisują firmę spółdzielni w ten sposób, że pod wydrukowanem, wyciśniętą stampilją lub wpisanem brzmieniem firmy: umieszczą swe podpisy dwaj dyrektorowie razem, to jest kollektywnie. Sąd Powiatowy w Katowicach. 355

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego,